

BONIfakty



Słowo Proboszcza
Pokołosie kołędowe

2

GAZETKA PARAFIALNA

Numer 1 (21)
Luty 2021

Biblioteka poleca

2

Do Maryi Panny przez
cały rok
*Różaniec, NADZIEJA
dla świata*

3

Zwyczajni niezwy-
czajni

4

Liturgia w parafii
*Postawa w czasie
przyjmowania Komu-
nii Świętej*

5 – 6

Z historii naszej para-
fii
*Siostry Adorantki
Krwi Chrystusa w
Zgorzelcu cz. 1*

6—7

Wiara wirtualna

8



Słowo Proboszcza Pokłosie kolędowe

Jak co roku, po zakończonej kolędzie, czyli wizycie duszpasterskiej, wygłaszałem podczas wszystkich Mszy Świętych niedzielnych, podsumowanie kolędy, czyli tzw. pokłosie kolędowe.

W tym roku inaczej, bo koronawirus. Tradycyjnej kolędy nie było, tylko zgodnie z zaleceniem biskupa, zapraszaliśmy poszczególne grupy parafian na wieczorne Msze Świętą kolędowe i spotkanie w nowo wybudowanej sali.

Frekwencja była bardzo dobra, no może trochę mniej przechodziło na drugą część do sali. Ale, dziękuję, razem z ks. Adamem, za wspólną modlitwę i spotkanie oraz złożone ofiary na bieżące utrzymanie parafii.

Podczas Mszy Świętej. modliliśmy się za daną grupę parafian o Boże błogosławieństwo na cały rok. Pamiętaliśmy także o nieobecnych, którzy nie mogli przyjść, ale łączyli się z nami, a my z nimi. Błogosławiłem przyniesioną wodę do pokropienia mieszkań i każdy otrzymał obrazek z modlitwą, by odmówić ją w domu w gronie najbliższych.

Podczas wygłaszanych krótkich kazań, trzymałem się schematu: część pierwsza ogólna – fundament, okoliczności, przykład kolędowy, a część druga: Słowo Życia – zatrzymywaliśmy się nad jednym zdaniem czy słowem z ewangelii z dnia i odczytywaliśmy Boże orędzie. I oto niektóre: „wskazywać na Jezusa”; „żyć wiarą”; „modlić się o powołania i za powołanych”; „szanować chleb i umieć się podzielić”; „powracać do Pana Boga”; „chcę być, jak Jezus”; „Jezus pomaga”; „radość spotkania z Jezusem”; „najpierw Pan Bóg”; „przychodzić do Jezusa”; „słuchać następców Apostołów”; „głosić ewangelię”; „prosić Pana, bo robotników mało”; „iść za Słowem Bożym”; „współpraca z łaską Bożą”

Potem w Sali Spotkań przedstawiałem w formie prezentacji multimedialnej jak minął rok 2020 w naszej parafii w wymiarze duszpasterskim. Niektórzy dziękowali, inni bili brawo. Była też okazja zadania pytania, czy krótkiej rozmowy – wszystko z

zachowaniem reżimu sanitarnego. Bogu niech będą dzięki, ludziom wdzięczność za ten czas kolędy, choć przeżyty inaczej w styczniu 2021. Sam bardzo przeżyłem te spotkania i w kościele i w sali i widziałem wzruszenie u wielu. Jeszcze powracają słowa wypowiedzianej modlitwy...

„Wszechmogący Wieczny Boże, prosimy Cię ześlij na tu obecnych i pozostających w domach swoją łaskę [...] błogosławieństwo Twoje niech pozostanie nad nimi i nad nami i wszystkimi, którzy odwiedzają będą nasze rodziny...”

ks. Maciej Wesołowski
proboszcz

BIBLIOTEKA POLECA:

„Czwarty Kielich” - Scott Hahn – *Odkrywanie Tajemnicy Ostatniej Wieczerzy i Krzyża.*

Autor – pastor prezbiteriański - pragnął odkryć tajemnicę chrześcijańskiej Paschy. I tak zaczął tropić (jak sam o sobie pisze) ślady Eucharystii. Owocem tego jest jego nawrócenie, które doprowadziło go do Kościoła katolickiego. Stał się żarliwym katolikiem.

MODLITWA KIELICHA

Ojciec do Ciebie wnoszę całe moje istnienie
kielich mojej pustki. Przyjmij o Panie tę
moją pustkę i wypełnij ją sobą: Twoim
światłem, Twoją miłością, Twoim
życiem. Spraw, niech te cenne
dary promieniają ze mnie
i przelewają kielich
mega serca w
serca tych
wszystkich,
z którymi dzisiaj
się spotykam ukazując im
piękno Twojej radości oraz pełnię
i pogodę Twojego pokoju, którego nie
n i e m o ż e z n i s z c z y ć



Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok Różaniec, NADZIEJA dla świata

„Modlitwa (...) jest skutecznym i pożytecznym lekarstwem przeciw złu, bo wyzwala od popełnionych grzechów...” - św. Tomasz z Akwinu.

Różaniec jako modlitwa to najprostsza forma wejścia w tajemnicę życia Jezusa i Maryi. Jest to „narzędzie łaski”, które należy rozważać każdego dnia w walce przeciw NICOŚCI. „A NICOŚĆ jest bardzo mocna: dość mocna, by wykraść najlepsze lata człowieka, które mijają niepostrzeżenie, spędzane nawet nie w upojeniu grzechem, lecz na ponurym błakaniu się myśli, nie wiadomo gdzie i nie wiadomo w jakim celu...” - C.S. Lewis, „Listy starego diabła do młodego”.

Rozważając tajemnice różańca dobrze jest odnieść się do naszej codzienności. To z kolei może stać się wzorem postawy ubogacającej nasze życie. Świat biblijny staje się bliższy, a spotkanie z Chrystusem bardziej żywe. Wielkie zasługi w upowszechnianiu modlitwy różańcowej należy przypisać papieżom. Począwszy od papieża Leona XIII, przez papieża Piusa V, następnie Jana XXIII, Benedykta XVI. Niewątpliwie najżarliwszym orędownikiem modlitwy różańcowej, a co za tym idzie Maryi Matki Boga był papież św. Jan Paweł II. I tak między innymi Leon XIII mówił „...różaniec to skuteczne narzędzie duchowe wobec bolączek społeczeństwa...”. Benedykt XVI mówił między innymi, że „...kiedy odmawiamy różaniec, pozwalamy, by prowadziła nas Maryja...”. Klimat żarliwej modlitwy różańcowej pozwala na zstąpienie Duchowi Świętemu, a to pozwala stawać się świadkami Jezusa Chrystusa. Poprzez różaniec dajemy prowadzić się Maryi w przyswajaniu Ewangelii co nadaje kształt naszemu życiu. Święty Jan Paweł II zawarł wiele pięknych treści o różańcu m.in. w dwuletnim cyklu katechez (1995-1997). Również w liście apostolskim – Rosarium Virginis Marie. W dzisiejszych trudnych czasach, w świetle pandemii potrzebny jest nam solidny, duchowy fundament. Jak go zbudować? Należy powierzyć się opiece Matki Bożej, a ta poprzez Jezusa Chrystusa doprowadzi nas do samego Pana Boga. „... życie nie polega na zrozumieniu.. dlaczego choroby, dlaczego ja itd.. polega na miłości, na niesieniu pomocy drugim, na modlitwie...”.

Uważajmy, aby nie zmarnować cierpienia. Dzi-

siejszy świat nie rozumie cierpienia, bo nie pasuje ono do współczesnego ideału człowieka i modelu życia. Za wszelką cenę chce się cierpienie wyeliminować. Kiedy jednak popatrzymy na cierpienie z Bożej perspektywy to dostrzegamy jego głęboki sens. Cierpienie wydaje na ogół błogosławione owoce. Jak najbardziej zrozumiałym był strach w początkach pandemii. Również ten strach przed uczestnictwem we Mszy Świętej w kościele. Moje doświadczenie pokazało, że to właśnie w kościele zachowane są wszelkie środki bezpieczeństwa. Dziękuję Panu Bogu za łaskę bycia w kościele od początku pandemii. Począwszy od Triduum Paschalnego, Wielkanoc, Msze Święte niedzielne, środowe nabożeństwa do matki Bożej Nieustającej Pomocy, nabożeństwa majowe itd.. Uczestniczyłam również w Pieszej Pielgrzymce do Częstochowy. Oczywiście w okrojonej formie zarówno pod względem uczestników jak i kilometrów. W październiku natomiast przychodziliśmy do kościoła, by zawierzyć swe zdrowie i życie matce Bożej Różańcowej. Nie ma zatem podstaw do pozostawania w dalszym ciągu w rzeczywistości wirtualnej. Msze internetowe nie zastąpią tych na żywo. Nie zastąpi Internet również modlitwy różańcowej, ani innych form działalności naszej parafii św. Bonifacego. Pora wracać! Zachętą niech będzie większy fragment wiersza ks. Jana Twardowskiego pt. „NADZIEJA”. „Upadam co raz niżej ku ziemi, wciąż grzech, lecz gdy słońce zaświeci wszędzie znów, gdyż wciąż chcę żyć, upadam i powstaję i tak bez końca, znów tak bardzo Panie pragnę być bliżej Ciebie...”.

Właśnie szczególnie w czasach pandemii trwamy na modlitwie różańcowej indywidualnej, rodzinnej i we wspólnotach kościelnych. „... jeśli wojna nowa, a jeśli się zasmucę jak dziecko zapłakane w różaniec swój powrócę..... modlitwy za rodziców, za kolegów prośby wieczne..., bo jeśli wojna nowa, a jeśli niepokoję, o rzewne, o tajemne paciorki czarne moje...” RÓŻANIEC-ks. Jan Twardowski.

Urszula Imbierowicz

Zwyczajni niezwykajni

„Chrystus ukochał nas i obmył nas w Swojej Krwi.”
Ap. 1, 5

W naszej parafii działa Stowarzyszenie Krwi Chrystusa. Animatorką od 17.09.1994 r. jest p. Marianna Skimina.

Jadwiga Sobol – Jak to się stało, że w naszej parafii istnieje takie Stowarzyszenie?

Pani Marianna – To Stowarzyszenie założyły siostry Adorantki Krwi Chrystusa, które pracowały w Zgorzelcu. I one prowadzą to Stowarzyszenie. Zapraszają nas na dni skupienia i rekolekcje do swojego domu w Bolesławcu. Siostry przyjmują nowych członków. I jest się do końca życia w tej wspólnotce.

J. S. – Na czym polega bycie w Stowarzyszeniu?

P. Marianna – Trzeba codziennie odmawiać modlitwy, mamy specjalne książeczki i z nich się modlimy. Co tydzień spotykamy się w salce (oczywiście teraz spotkania są zawieszone) a raz w miesiącu – w drugi czwartek miesiąca - uczestniczymy we Mszy Świętej

J. S. - Jak wyglądały spotkania?

P. Marianna – To były spotkania modlitewne. Przede wszystkim Różaniec do Krwi Chrystusa. I inne modlitwy, w różnych intencjach. Spotykaliśmy się przed Mszą Świętą a potem uczestniczyliśmy w Eucharystii.

J. S. - Róże Żywego Różańca modlą się codziennie w intencjach, o które prosi papież. W każdym miesiącu są inne intencje. A jak to się dzieje w Stowarzyszeniu?

P. Marianna – My modlimy się zawsze za Kościół, za Ojca św., biskupów, kapłanów, za nawrócenie grzeszników, za rządzących państwami, za uświęcenie pracy i cierpienia, za ubogich i chorych, za nasze potrzeby duchowe i doczesne, za zmarłych i jak ktoś prosi o modlitwę. W tych intencjach codziennie odmawiamy Różaniec do Krwi Chrystusa.

I podzielić się wielką radością. Byłam na I Międzynarodowym Kongresie Czcieli Krwi Chrystusa w Rzy-

mie w 2000 r. Widziałam Ojca św. Jana Pawła II. Nawet wziął mnie za rękę i pytał skąd jestem. Utkwiły mi w pamięci przepiękne modlitwy. Były tam osoby z różnych krajów. Pojechaliśmy do miejscowości, w której urodziła się św. Maria De Mattias.

J. S. - Widzę na zdjęciu, że stoi Pani obok św. Jana Pawła II już bardzo chorego. Widzę również kroniki.

P. Marianna – Tak – siedem kronik – od początku powstania Stowarzyszenia.

J. S. - Wszystko udokumentowane zdjęciami. Opisane. Piękna pamiątka. Zdradzi Pani nazwisko fotografa?

P. Marianna – Od ponad dziesięciu lat zdjęcia robi P. Ania Janusz a wcześniej ja robiłam. Jak umrę, wszystkie kroniki dostanie ksiądz proboszcz Już bardzo słaba jestem.

J. S. - Życzę siły i zdrowia i dziękuję za wzruszającą chwilę, którą mogłam z Panią spędzić.

II RODZINNY TURNIEJ „RUMMIKUB” (Remik liczbowy) w Zgorzelcu

Stowarzyszenie „Apostolstwo Trzeźwości” organizuje Rodzinny Turniej „Rummikub” w dniu 27.02.2021r. sobota godz. 16⁰⁰ ul. E. Plater 9, w Zgorzelcu.

Chętnych do udziału w grze prosimy o zapisy na listę uczestników do dnia 23.02.2021r. pod numerem telefonu 507045721 lub osobiście pod w/w adresem w środy w godz. od 10⁰⁰ do 12⁰⁰. Wiek uczestników – 7 lat do 97 lat.

Na zwycięzców czekają nagrody.

Program dofinansowany przez Burmistrza Miasta Zgorzelec.



Liturgia w parafii

Postawa w czasie przyjmowania Komunii Świętej



Spśród wszystkich sakramentów zostawionych Kościołowi przez Jezusa Chrystusa darem niezwykle cennym pozostaje dla nas Eucharystia. Stanowi ona nasz pokarm duchowy, dzięki któremu możemy trwać na naszej ścieżce prowadzącej do zbawienia i spotkania w niebie z naszym Panem. O konieczności przyjmowania tego Sakramentu mówił sam Pan Jezus – w Ewangelii według św. Jana możemy przeczytać Jego słowa wypowiedziane do ludu: „Zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie (J 6, 53)”. Ponieważ w ostatnim czasie pojawiło się coraz więcej niedomówień i wiadomości powtarzanych jeden przez drugiego typu „Bo wiecie taki a taki powiedział, że tak nie wolno, że to nie jest godne tak przyjmować Pana Jezusa” spróbujmy parę rzeczy związanych z przyjęciem Eucharystii przybliżyć i wyjaśnić.

Podchodząc do Komunii Świętej należy pamiętać by przyjąć odpowiednią postawę, która często dostosowana powinna być do panujących w danym miejscu zwyczajów. Jak zapewne większość z nas pamięta w Polsce najbardziej rozpowszechnioną formą przyjęcia Ciała Pańskiego jest procesja komunijna, podczas której wierni idą do ołtarza jeden za drugim oraz przyjmują komunię w postawie stojącej symbolizującej iż wszyscy jesteśmy pielgrzymami zmierzającymi na spotkanie z Panem. Wielu z nas od małego było uczone, że Ciało Pańskie należy przyjmować do ust, gdyż tak wyraża się Chrystusowi największy szacunek. Nas terenie Polski przez wiele lat był to jedyny sposób przyjmowania komunii, choć zdarzały się wyjątki, gdy ktoś podchodząc do kapłana nie otwierał ust lecz wystawiał ręce. Pojawiały się pytania dlaczego właśnie tak, czy w ten sposób nie

okazuje może wystarczającej czci Chrystusowi. Otóż właśnie nie. Jak można było usłyszeć od tych osób, to w miejscowościach, z których przyjeżdżali takie przyjęcie Chrystusa było całkowicie normalne. Bardzo często, gdy nasi parafianie przyjeżdżali z wakacji z zagranicy mogliśmy od nich usłyszeć, że będąc na Eucharystii w kościołach w Zachodniej Europie lub w Afryce to właśnie ta forma przyjmowania Komunii Świętej jest tam najbardziej rozpowszechniona. Zastanawiający może być fakt, że wiele tych osób pytało się kiedy i czy taki sposób przyjęcia Ciała Pańskiego będzie możliwy w naszym kraju. Mało kto wie, ale jest to w Polsce możliwe już od dłuższego czasu. Otóż dnia 9 marca 2005 roku biskupi zgromadzeni na zebraniu plenarnym jednogłośnie przyjęli, że w Polsce Komunii Świętej udziela się przez podanie hostii wprost do ust. Jeżeli jednak ktoś poprosi, gestem wyciągniętej dłoni, o Komunię Świętą na rękę, należy mu Jej w taki sposób udzielić (Komunikat z 31. zebrania plenarnego KEP).

W marcu 2020 r. na całym świecie zaczęła coraz bardziej być widoczna pandemia koronawirusa. W związku z wprowadzonymi przez rząd obostrzeniami, chcąc ratować zdrowie i życie wiernych Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski przypominała w swoich zaleceniach o tym właśnie punkcie. Nawiązując jednocześnie do odpowiedniej postawy przy przyjęciu Eucharystii na rękę należy wspomnieć o pewnych zasadach. **1. Komunię Świętą na rękę przyjmuje się wyłącznie w pozycji stojącej. 2. Ręce wyciągamy w stronę kapłana na wysokości ramion, odpowiednio ułożone (lewa dłoń, podtrzymywana przez prawą, powinna być płasko wyciągnięta). 3. Nie całujemy hostii przed spożyciem i wkładamy ją od razu do ust przy kapłanie – nigdy nie można odchodzić z komunikantem na rękę.**

Jak możemy zauważyć również i w naszej parafii są osoby, które przystępują do Komunii Świętej inaczej niż większość z nas – podchodzą oni do kapłana i przyjmują Ciało Pańskie klęcząc. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Warto zauważyć, że przez wiele lat postawa klęcząca była jedyną, w której należało przyjmować do swego serca Chrystusa. Postawa klęcząca dla wiernych wyrażała adorację i była sposobem wyznania wiary w rzeczywistą obecność

KOMUNIA NA RĘKĘ



Boga.

Wielu z nas może uważać, że jeden sposób jest od drugiego lepszy, czy bardziej godny. Nic bardziej mylnego. Jak możemy zauważyć w nauczaniu Kościoła nie ma konkretnego wskazania, że tylko tak a nie inaczej wyraża się szacunek dla Ciała Pańskiego. **Przyjęcie Komunii Świętej zarówno na stojąco, czy na klęcząco, do ust, czy też na rękę są uznawane za godne. Przyjęcie Chrystusa zawsze powinno odbywać się przede wszystkim w sposób pobożny, godny i spokojny. Nie powinniśmy ostentacyjnie demonstrować własnej pobożności, ale i z drugiej zaś strony nie możemy okazywać obojętności i lekceważenia wobec realnej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Oczywiście z faktu, że najpierw udziela się Komunii podchodzącym procesjonalnie wcale nie wynika, że druga forma jest gorsza. Gdyby tak było, to ani Papież Franciszek, ani jego poprzednik Benedykt XVI nie udzielaliby Komunii w ten sposób. Po prostu we wszystkim musi być zachowany pewien porządek. Jeśli w danym miejscu Eucharystia udzielana jest w dany sposób, a my chcemy przyjąć Chrystusa inaczej nie pchajmy się jako pierwsi, czy też pomiędzy ludźmi by to zrobić. Dla przykładu w naszej parafii Komunia Święta udzielana jest w postawie stojącej. Chcąc przyjąć Ciało Pańskie na klęcząco poczekajmy aż wszyscy już przyjmą Chrystusa i wtedy podejdźmy. W przeciwnym razie rodzi się tu pewna obawa, iż osoba idąca za nami nie zauważy tego faktu i może w**

najgorszym razie dojść do przykłej sytuacji, że wpadnie na nas lub przewróci się czym zostanie zakłócony cały przebieg rozdawania Eucharystii. Pamiętajmy, że nie wolno mieszać form. Ustawmy się więc do właściwej procesji. Porządek rozdawania Komunii Świętej podawany jest na każdej Mszy Świętej.

Opracowanie własne na podstawie posiadanej wiedzy oraz artykułów na stronach internetowych: to-

run.jezuici.pl, .sanctus.pl, parafiamistrzejowice.pl, msze.info, deon.pl, niedziela.pl, mateusz.pl, parafia-kamionek.pl/, lowicz.pijarzy.pl

Andrzej i Piotr Lehmann

Z historii naszej parafii Siostry Adorantki Krwi Chrystusa w Zgorzelcu cz. 1

Czy ktoś z Was pamięta, że na dawnej plebanii przy ulicy Domańskiego – mieszkaly siostry zakonne ? Chyba tylko najstarsi parafianie . Skąd przybyły, dlaczego i jak długo tam przebywały. To znowu kawałek historii naszej parafii .

Siostry Adorantki Krwi Chrystusa mają swoją siedzibę w Bolesławcu przy ulicy Zgorzeleckiej. Historia zgromadzenia zaczyna się we Włoszech w 1834 roku. Założycielka Maria De Mattias była przekonana, że człowiek przemieni się wtedy, kiedy zrozumie, że jest cenny w oczach Boga i jest przedmiotem Jego miłości. Jezusowe oddanie Krwi za zbawienie każdego człowieka, było dla Marii jej osobistym doświadczeniem, dlatego starała się, aby wszystkich: małych i wielkich, prowadzić do tego co jej samej zostało objawione.

Założyła na terenie Włoch 70 wspólnot zakonnych i szkół. Siłę do działania czerpała z adoracji i rozważania Misterium zbawienia. Uczyla siostry ta-



kiego przyłgnięcia do Jezusa, które sprawi, że będą zdolne do otwierania serc i sumień na działanie Ducha Świętego. 18 marca 2003 roku Maria De Mattias została beatyfikowana przez Jana Pawła II.

Dzieje i losy polskich Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa związane są z klasztorem w prowincji Banja Luka w Bośni. W tej rodzinie zakonnej było już kilka sióstr pochodzenia polskiego, które wstąpiły do zakonu z terenów Bośni. Pochodziły one z rodzin emigrantów polskich, którzy w XIX w. opuścili Ojczyznę z przyczyn ekonomicznych i politycznych. W styczniu 1906 r. zgłosiły się pierwsze cztery kandydatki z okolic Krakowa z Polski. Siostry z terenów Polski w tej wspólnotcie czuły się dobrze, ale myśl powrotu do Ojczyzny była w nich zawsze żywa. I tutaj historia zaczyna się powtarzać podobnie jak było to w przypadku drugiego zgromadzenia sióstr ze Zgorzelca. Zadziałał ten sam mechanizm przyjazdu na „ziemię odzyskaną”.

Stosowny moment do realizacji tego przedsięwzięcia nadszedł w 1945 r., kiedy po ustaniu działań wojennych ożywiła się cała Europa. Wzrósł ruch emigracyjny w wielu krajach. W tym czasie powracali też reemigranci z Jugosławii. Większość z nich była kierowana na Dolny Śląsk w okolice Bolesławca. Tu też przybyła rodzina Drochomireckich, a wraz z nią najstarsza ich córka Franciszka. Podczas, gdy wszyscy cieszyli się na myśl powrotu do ziemi ojczystej, Franciszka z bólem żegnała Jugosławię. Przemocą bowiem została zabrana przez ojca z nowicjatu Zgromadzenia Adoraterek Krwi Chrystusa w Banja Luce i zmuszona do wyjazdu. Po osiedleniu się w Krzyżowej w pobliżu Bolesławca Franciszka udała się do miejscowego proboszcza ks. Andrzeja Gromadzkiego z prośbą, aby sprowadził Siostry Adorki Krwi Chrystusa polskiego pochodzenia, znajdujące się w Jugosławii. Ksiądz dziekan doskonale znał potrzeby duszpasterskie Kościoła w Bolesławcu i w całym dekanacie, dlatego zapoznał się szczegółowo z przedstawioną propozycją i obiecał zająć się tą sprawą. Odtąd stał się głównym inspiratorem starań o szybki przyjazd sióstr adoraterek i osiedlenie się ich w Bolesławcu. Nie wdając się w szczegóły: kto i jak brał w tym udział - do Bolesławca siostry przybyły 2 sierpnia 1946 r. w święto Matki Bożej Anielskiej. Na dworcu zostały

serdecznie powitane przez Franciszkę Drochomirecką oraz licznie zebraną ludność miejscową i okoliczną, która ze wzruszeniem przysłała przywitać "swoje siostry". Z dworca siostry swoje pierwsze kroki skierowały do kościoła, gdzie proboszcz ks. Andrzej Gromadzki przywitał je bardzo serdecznie. Tymczasem zamieszkały one w domu parafialnym św. Stefana przy ul. Zacisze 1, a później w domu parafialnym św. Jadwigi obok kościoła. Powoli dostosowywały się do nowych warunków i razem z życzliwymi mieszkańcami Bolesławca dzieliły wspólny los. Decyzją Urzędu Miasta w Bolesławcu, bez większych trudności, otrzymały dla celów zgromadzenia dwa obiekty. Jeden we wsi Łaziska k. Bolesławca, a drugi w Bolesławcu. Z powstaniem prowincji polskiej na trwałe związały się dzieje domu w Bolesławcu przy ul. Żymierskiego (obecna Zgorzeleckiej). Tymczasem pojawił się nowy problem: przyjęcia, wychowania i nauczania dzieci i młodzieży. Siostry szybko zorientowały się, że nie są w stanie odpowiedzieć na te potrzeby, dlatego podjęły starania o przyjazd kolejnych sióstr. Władze duchowne popierały ten projekt i wyrażały zgodę na przyjazd następnych sióstr z Jugosławii. W oczekiwaniu na decyzję władz zakonnych siostry przystąpiły do remontu domu w Bolesławcu. Dzień poświęcenia domu i kaplicy został wyznaczony na 25 października 1947 r. Ich zakon rozwijał się, zgłaszały się kolejne kandydatki. Wiele jednak dziewcząt, które się zgłaszały, nie mogło być przyjęte z uwagi na ubogą sytuację materialną sióstr. Polityka rządu wobec Kościoła katolickiego w latach 1945-1948 przebiegała w miarę pomyślnie z uwagi na jego pozycję i doniosłą rolę, jaką odgrywał w procesie integrowania Ziemi Zachodnich. Z biegiem czasu i umacniającą się władzę ludową skierowano atak na duchowieństwo i zgromadzenia zakonne. Wiązało się to z konfiskatą majątku i zawłaszczaniem dóbr. Pierwszą próbę odebrania domu Siostrom Adorkom Krwi Chrystusa w Bolesławcu odnotowano w kronice w lipcu 1949 r. Na początku 1950 r. władze państwowe bez żadnego uzasadnienia odebrały siostrom przedszkole, rozwiązały internat, a także zwolniły siostrę z nauczania religii w szkole. Do ponownego otwarcia prowincji polskiej doszło dopiero w 1965 roku cdn.

Jacek Lickindorf

**Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Bonifacego
w Zgorzelcu**

**ul. E. Plater 9
59-900 Zgorzelec
tel. (75) 775 23 35**

**Ksiądz proboszcz:
Maciej Wesołowski**

**Ksiądz wikariusz:
Adam Szpotański**

e-mail: bonifacyzgc@wp.pl

www.bonifacyzgorzelec.pl

UKŁAD MSZY ŚWIĘTYCH

Niedziela:

Godzina 7³⁰ 9³⁰ 11⁰⁰
12³⁰ 18⁰⁰

Dni powszednie:

Godzina 7⁰⁰ 18⁰⁰

Spowiedź święta

w niedziele pół
godziny przed Mszą
Św. w tygodniu rano
w czasie Mszy Św.
wieczorem pół
godziny przed Mszą
Św. oraz zgodnie
z ogłoszeniami

KANCELARIA PARAFIALNA

Wtorek
9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Środa
9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Czwartek
9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Wiara wirtualna

Czy doświadczenie wiary może mieć wymiar wirtualny? W dobie panującej jeszcze pandemii, możliwość uczestnictwa we Mszy Świętej za pomocą radia, telewizji czy Internetu wydaje się wybawieniem. I faktycznie z punktu widzenia ludzkiego bezpieczeństwa to jest konkretne rozwiązanie. Szczególnie dla osób bardziej narażonych na infekcje. Zauważyć można coraz bardziej niebezpieczną pokusę zastępowania udziału we wspólnotowym przeżywaniu Eucharystii, uczestnictwem wirtualnym. Już nie tylko jako wynik obawy przed koronawirusem, ale również jak stałą praktykę. W końcu wspólnota jest mi nie potrzebna, skoro mogę uczestniczyć we Mszy Świętej wirtualnie. Czy następnym punktem będzie, to iż zamiast realnie istniejącej świątyni i wspólnoty parafialnej, będziemy tworzyć awatary (miejsce lub osoba/y nie istniejąca w świecie realnym, a tylko wirtualnym)?

Dość często słyszymy w różnych mediach oraz codziennych dyskusjach zarzut, iż Kościół nie nadarza za współczesnym światem, że brak w nim rozwiązań najnowszej technologii. Zdajmy sobie pytanie, czy faktycznie Kościół tego potrzebuje? Być może dla usprawnienia jego działalności, niektóre

współczesne rozwiązania mogą okazać się przydatne. Czy jednak doświadczenie wiary (czyli osobowego spotkania z Chrystusem we wspólnocie Kościoła) musi być podporządkowane technice? Nie oznacza to bynajmniej, że inicjatywy duszpasterskie, które mają miejsce w przestrzeni Internetu są z natury złe. Wprost przeciwnie, to dzięki nim udaje się współczesnemu Kościołowi pozyskać wielu ludzi młodych.

Największym zagrożeniem tej „wirtualnej wiary” jest zatracenie wspólnotowości Eucharystii, sprowadzenia jej do roli jakiegoś „serialu” oglądanego z wygodnego fotela lub kanapy lub gry komputerowej. A przecież Kościół żyje dzięki Eucharystii. Można pokusić się nawet o stwierdzenie, że bez Eucharystii nie ma Kościoła.

Dlatego też przed każdym z nas stoi ważne zadanie, aby stać się apostołami Eucharystii w naszych środowiskach: rodzinnych, przyjacielskich i sąsiedzkich. Oczywiście wymaga to także naszego świadectwa. Szczególnie ważne jest to w kontekście ludzi młodych, dla których świat wirtualny staje się niekiedy nawet pewną formą ucieczki przed realnym światem i jego dylematami.

ks. Adam Szpotański

Bonifakty:

Redaktor Naczelny:

ks. Adam Szpotański

Korektor:

Wiesław Duda

Redakcja:

ks. Maciej Wesołowski

Jadwiga Sobol

Urszula Imbierowicz

Jacek Lickindorf

Andrzej Lehmann

Piotr Lehmann